

MIROSLAV KRLEŽA

„W agonii”

5.7.81 Kur
Nr. 27

Tłumaczenie — Lech Wojciechowski. Reżyseria — Jan Kulczyński. Scenografia — Ewa Łaniecka. Reżyseria IV — Joanna Wiśniewska. (Emisja: 22.VI.81 pr. 1).

Dramat Mirosława Krleży rozgrywa się w Jugosławii w pierwszych latach po jej utworzeniu, to znaczy po I wojnie światowej. Zmienił się gruntownie obraz Europy. Rewolucja w Rosji, rozpad monarchii austro-węgierskiej spowodowały pojawienie się nie znanej dotąd formacji społecznej — ludzi „wyrzuconych za burtę”. Wczorajsi przedstawiciele elity znaleźli się poza nawiasem. Pozostały arystokratyczne tytuły i — co najważniejsze — sposób myślenia, styl życia i manieri. Ale świat, do którego przywykli — przestał istnieć. W tym nowym, nie znanym i obcym nie mogą odnaleźć swego miejsca i nie potrafią w nim żyć.

Baron Lenbach, jego żona, Ivan Kižovec nie są w stanie przystosować się do nowych czasów i to jest źródłem i przyczyną konfliktów i tragedii, które przeżywają.

Problemy ludzi ginącej formacji społecznej często były tematem utworów literackich. Charakteryzował je na ogół dwoisty stosunek autorów wobec losów klasy, której zmierzch wyznaczyła historia. Ton satyryczny łączył się w nich ze współczuciem dla czysto ludzkich dramatów. Komizm przeplatał się z autentycznym tragizmem. Najwybitniejszym przykładem była chyba „Biała Gwardia” Michaiła Bułhakowa również adaptowana przed paroma laty dla teatru TV. Wybitny pisarz chorwacki Mirosław Krleża miał — jak się wydaje — zamiar podobny. „W agonii” jest jednak utworem dość wątlwym dramaturgicznie i spektakl nie spełnił oczekiwań. Ani reżyser, ani aktorzy nie mieli tu zbyt wielkiego pola do popisu. Jedyna dobrze napisana rola to Baron Lenbach i Ignacy Gogolewski umiejętnie wykorzystali wszystkie jej możliwości. Postaci Laury i Ivana Kižoveca narysowane nieco zbyt jednobarwnie nie dawały aktorom szans zbudowania interesujących ról. Jadwiga Jankowska i Jan Englert zrobili co było w ich mocy, by sylwetki swych bohaterów uplastyczyć. Udało się to chwilami Jadwidze Jankowskiej. Mimo ogromnych starań — nie powiodło się Janowi Engler-towi.

W sumie spektakl w reżyserii Jana Kulczyńskiego, z udziałem wybitnych aktorów (poza wymienionymi wyżej: Jan Ciecierski, Olga Bielska i Tatiana Biela-jew) nie dorównuje wspomnianej „Białej Gwardii”, Bułhakowa. Warto byłoby przypomnieć widzom ten spektakl.

PIOTR HALBERSZTAT